# GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 45. W Sobotę dnia 22. Lutego. 1845.


## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Lutego.

N. Pan cesarsko-rossyjskiemu rzeczywistemu Radzcy Stanu, W. mistrzowi obrządków dworu i wiceprezesowi kapituły orderów, hrabiemu Worońców Daszkow order orła czerwonego I. kl. dać raczył.

Przybył tu: cesarsko-brazylijski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister, Visconde d'Abrantes z Paryża.

## Wiadomości zagraniczne.

### Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Lutego.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 28. Stycznia, dymisyonowany Generał Major Fock, przyjęty na nowo do czynnéj służby i ma zostawać przy głównodowodzącym oddzielnym Kaukazskim korpusem.

Przez reskrypta Cesarskie z dnia 1. Stycznia, dowodzący wojskami na linii Kaukazskiéj i w Czarnomoryi Generał-Porucznik Hurko 2 i Członek Rady Państwa, Radzca Tajny Buturlin, mianowani kawalerami oderu Św. Alexandra Newskiego.

Przez reskrypt Cesarski z dnia 1. Stycznia, zarządzający sprawami Komitetu Ministrów Radzca Tajny Chanyków, mianowany kawalerem orderu Orla białego.

Ukaz Cesarski do P. Ministra dworu, z dnia 8. Stycznia 1845. »Nowozbudowany przy Sinym moście Pałac, z całem wyporządzeniem i przynależytościami, Najlaskawiéj nadaję w darze najmilszéj Córce Naszéj Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężnie Maryi Mikołajownie, na wieczną i dziedziczną Jéj Wysokości własność, rozkazując pałac ten nazywać Pałacem Maryi a o jego podaniu wraz z planami i inwentarzami uczynić z waszéj strony należyte rozporządzenie.«

### Francya.

Z Paryża, d. 12. Lutego.

Pomiedzy instrukcyami i notami, które Książę Broglie do Anglii z sobą zabiera, znajduje się także podobno projekt ułożony przez Gubernatora Senegalu, Pana Bouet, nastręczający środki do zmodyfikowania traktatów z r. 1831. i 1833. W Constitutionelu czytamy o układach tych co następuje: W końcu tego tygodnia wyjeżdża Książę Broglie do Londynu końcem naradzenia się z Dr. Lushingtonem. Obadwaj komissarze rozpoczną prace swoje niezwłocznie. Przedmiotem ich badania nie samo podobno będzie prawo rewizyjne, ale także emancypacya osad francuzkich i przyłączenie Texasu. Zdaje się, że ministerstwo angielskie dosyć skłonnem się być zdaje do odstąpienia od prawa rewizyjnego, gdyby za to dostąpić mogło dwuch rzeczy t. j. prędkiéj emancypacyi osad francuzkich i spólnéj interwencyi Francyi

przeciw Zjednoczonym Stanom pod względem Texasu.«

Na wczorajszy artykuł Dziennika Sporów względem stanowczéj zmiany ministerstwa tak pisze Gazeta Francyi: »Dziennik Sporów użala się, że większość jest niedostateczna, że z położenia tego wydobyć się trzeba; że pomimo to Izby rozwiązane być nie mają; zasięgniono rady Prefektów a ci odpowiedzieli, że grunt jest rozpalony; że kwestya Pritcharda coś więcéj za sobą pociągnąćby mogła, aniżeli zmianę ministerstwa, mogłaby wywołać rewolucyą. Nie można przeto jeszcze puszczać Pana Guizota, postanowiono prosić jeszcze o głosy dwudziestu konserwatystów, którzy odstąpili. Trzeba przedewszystkiem mieć budżet; wtedy niechaj posiedzenie dobry lub zły weźmie koniec; po posiedzeniu odbędą się obory pod gabinetem Molé-Montalivet. Uchwalono to podobno z góry. Napróżno usiłuje partya konserwatystów bawić publiczność w dziennikach swoich ciągłemi bajkami: prawda idzie swoim niewstrzymanym torem, a podczas kiedy wiele osób romanse czyta, bliskimi jesteśmy czytania historyi.«

Piotr Bonaparte, syn Luciana Bonapartego, podał do Nationala artykuł, który autentyczność ojcu jego przypisanych a przez Prassę ogłoszonych pamiętników bardzo wątpliwą czyni. Powiada pomiędzy innemi: »Co się tyczy pochwały, jaką feileton Prassy pióru ojca mego przypisuje, sprzeciwia ona się uczuciom, jakie on w całem swojém życiu objawiał. Na dowód przytoczę tylko następujące zdanie: »dzielna pomoc Prezesa pięciuset«, zdanie, któregoby pomimo jego prawdziwości, ojciec mój, mąż nadzwyczajnego gustu, nigdy nie był napisał.«

Przybyła tu Księżna Canino, wdowa po Lucyanie Bonapartem, aby tragedyą zmarłego swego małżonka na scenę wprowadzić. Król i Księżna Adelaida przyjęli Księżnę Canino u siebie.

Na traktach z Montpellier i Bordeaux tyle śniegu leży, że wozy już przechodzić nie mogą, a gońce przewożą depesze i listy z przewodnikami konnemi. Także w Paryżu przypadły mocne mrozy i wiele śniegu spadło.

Z porządku dziennego Izby Deputowanych miano dzisiaj roztrząsać po biórach wniosek do prawa względem tajnych funduszów, tudzież mianować komissyą do zbadania tegoż a drugą do roztrząśnienia wniosku Pana Duvergier de Hauranne względem sposobu głosowania w Izbie. Przyszła najprzód koléj na wniosek pierwszy. We wszystkich biórach zebrali się byli deputowani bardzo licznie; także i ministrowie będący razem deputowani byli obecnymi. W pierwszém biórze obrano komissarzem Marszałka Bugeaud większością 25 głosów przeciw 23, które oppozycya dała Panu Lacrosse. W drugiém biórze była oppozycya prawie pewną zwycięztwa, gdyż sześć deputowanych konserwatywnych nie było obecnych; atoli głosy wypadły na ich szkodę, bo obrano Pana Dessaigne, konserwatystę, większością 22 głosów przeciw 19, które się dostały Panu Dupin. W trzeciém biórze mianowano konserwatystę Pana Debelleyme, 27 głosami przeciw 11. padłym na stronę P. Gustawa Beaumont. W czwartem biórze odniósł zwycięztwo członek oppozycyjny większością 27 głosów przeciw 20, które miał P. Pascalis konserwatywny kandydat. W piątém padł wybór na Pana Delessert, kandydata ministeryalnego, który miał 27 głosów, gdy tymczasem P. Gouin tylko ich miał 14. W szóstem przemówił stanowczo za ministerstwem Pan Peyramont, który także mianowany został większością 26 głosów przeciw 21. Pana Aylies. W siódmem mianowano ministeryalnego kandydata Pana Fulchiron 27 głosami przeciw 17, które miał Pan Rivet. W ósmém biórze obrano Pana Desmousseaut de Givré większością 21 głosów przeciw 17, które otrzymał P. Mater. W dziewiątém wzięła górę oppozycya; jéj 27 głosów otrzymał P. Dufaure, a 17 tylko konserwatywny kandydat P. Peltereau, de Villeneuve. W ogóle głosowało 390 członków, z których 211 na stronę konserwatystów, a 179 na stronę oppozycyi przypadło tak iż większość ministeryalna 32 głosy wynosi. Sześciu komisarzy należy do partyi ministeryalnéj, a trzech do oppozycyi. Mianowano potém komissyą do zbadania wniosku Pana Duvergier d'Hauranne; większość tejże przeciwna jest wnioskowi. Na następnem posiedzeniu publicznem toczyły się dalsze obrady względem zakładów irrygacyjnych.

Z dnia 13. Stycznia.

Skutek oborów po biórach Izby deputowanych na członków kommissyi ku zbadaniu wniosku do prawa o tajnych funduszach uważają dzienniki ministeryalne za dość wyraźne znamię rezultatu, jakiego się po bliskich sporach w Izbie spodziewać należy. — Dzienniki oppozycyjne przyznają wprawdzie, że przyszło znów do jakiegoś połączenia konserwatystów na stronę Ministerstwa, są wszelako tego zdania, że skutek wczorajszych oborów po biórach nie był wcale tego rodzaju, iżby gabinetowi téj mocy docał, jakiéj do kierowania sterem potrzebuje;

dowodzą owszem obrachunkami, że głosy wczorajsze wcale jeszcze nie są dowodem większości ministeryalnéj. »Porównajmy, powiada Constitutionel, głosy, które mianowały kommissyą adressową, z temi, które właśnie złożyły kommissyą dla wniosku do prawa o tajnych funduszach. Niedługo potém, jak Izba Panu Billault 168 głosów przeciw 173 była dała, mianowały bióra 7 ministeryalnych członków przeciw 2 oppozycyjnym, skąd ministeryum 56 głosów większości mieć się spodziewało. P. Duchatel tryumfował, zwiastując, że adres znaczną przejdzie większością. Pomimo to dostał tenże adres tylko 216 głosów przeciw 205. Po takiéj klęsce chce ministerym raz jeszcze szczęścia doświadczać. Atoli zdaje się, że owa niedostateczność głosów jeszcze się powiększa. Liczba deputowanych, którzy w oborze kommissyi udział mieli, wynosiła 393, z których 208 za ministeryalnemi kandydatami, a 179 za oppozycyą glosowało. Na niestanowczym rezultacie głosów niemoże ministeryum poprzestać, potrzebuje ono pewnéj większości. Oppozycya zaś ma prawo członków niegłosujących do tych policzyć, którzy ministerstwu po mocy swéj odmawiają. Sześciu deputowanych nie daje swych głosów, są to więc głosy przeciw-ministeryalne. Do tego nie było obecnych 64 deputowanych, z pomiędzy których najwięcéj 23 jest ministeryalnych. Atoli pomijamy te wnioski, jakkolwiek one są słuszne; przestajemy tylko na pewnych liczbach 208 i 179. — Różnica wynosi 29; a zatém przy 339 głosach dawanych przy składzie kommissyi adressowéj rościł sobie gabinet nadzieję do 56 głosów; teraz przy daleko większéj liczbie 393 głosów ma ich tylko 29. Owe 56 głosów spadło potém przy ogólnem głosowania na 11; jeśli te 29 głosów stósunkowo się zmniejszy, nie zginęłoż wtedy ministeryum? Nadto pamiętać trzeba, że przy adressie oppozycya 2 tylko członków w kommissyi miała, gdy tymczasem teraz w kwestyi o tajne fundusze ma ich 3, a to najznamienitszych mówców, PP. O'Barrot, Billault i Dufaure. Dwa lub trzy głosy więcéj, — a byłaby kommissya dwóch jeszcze opponentów dostała, Pana Dupin i P. Lacrosse. A tak więc w biórach nawet, gdzie jeszcze gabinet najwięcéj ma korzyści, los ministrów od przypadku zależy.« — Również utrzymuje National, że z owych 64 deputowanych w Izbie nieprzytomnych nie więcéj jak 24 na stronie ministeryalnéj stoi; aby więc gabinet w gorsze jeszcze wprawić położenie, potrzeba tylko, aby się ci nieobecni członkowie oppozycyjni stawili i w kwestyi o tajne fundusze głosy swoje dali. Siècle oblicza rachunek ministeryalny jeszcze niepomyślniéj co do deputowanych nieobecnych, twierdząc, że ministeryum nie byłoby już omieszkało zebrać wszystkich sił do biór. Wszakże tu powiedzieć należy, że i oppozycya zapewne nie mniéj była czynna. Bo jakkolwiek stósunek i charakter większości komissyi nie stanowi jeszcze losu wniosku do prawa, to jednak partya w biórach zwyciężająca ma pewną przewagę moralną; a zatem téż zwycięztwo to i oppozycyi obojętném nie było. Siècle podaje tylko 27 głosów większości ministeryalnéj w biórach. Jakoż w ogóle ledwie dwa dzienniki na tę samą zgadzają się liczbę. I tak według rzeczonego dziennika brakło w biórach 70 deputowanych, według Gazety Francyi 66; ale tak ta Gazeta jako téż Konstytucyonista zgadzają się na liczbę obecnych deputowanych, t. j. 393. Izba deputowanych składa się w ogóle z 459 członków. France utrzymuje, że 211 członków głosowało w biórach za kandydatami konserwatywnymi a 182 za oppozycyą. Z nieobecnych 66 przypisuje 28 oppozycyi, 25 ministerstwu, a 13 niepewnymi być mieni. Ministeryalny Globe twierdzi, że 212 członków głosowało za ministerstwem, a 179 za oppozycyą, tak iż większość gabinetowa 33 wynosić ma. Dzienniki ministeryalne uważają tę większość komissyi za większość Izby saméj, przypominając głosowanie, kiedy szło o ogólną politykę gabinetu i poprawkę Pana Carne, przy któréj to sposobności wykazała się większość 27 głosów na korzyść polityki gabinetowéj. »Ta więc większość, mówi Globe, jest w Izbie, i naturalnie spodziewać się należy, że znów takowa na wierzch wyjdzie, skoro polityka ogólną kwestyą się stanie. Pojmujemy, że pomiędzy członkami większości są różnice w opiniach, lubo nas to boli; życzyć trzeba, aby polityka sądzona była według ogólnych jéj skutków, a nie według pojedyńczych czynów, przy których téż jeszcze na trudności baczność mieć należy, z jakiémi rząd miał do walczenia. Aleśmy nigdy nie wątpili o tém, iżby partya konserwatywna co do całości polityki od lat 4 wykonywanéj, jako téż co do owoców, jakie polityka ta dla pokoju i dobra Francyi wydała, nie miała być tego samego zdania.« Podobnie daje się słyszeć Dziennik Sporów, który siłę rzeczywistéj oppozycyi tylko na 150 członków rachuje. »Jeźli więc, powiada, partya konserwatywna ulegnie, to jéj własna będzie wina. Wie ona, że za upadkiem gabinetu pójdzie i jéj upadek. Pod nazwiskiem par-

tyi Pritcharda lub partyi Eunuchów spotkałaby proskrypcya oborowa równie tych, co się od głosowania powściągają, jak tych, co za adresem głosowali. Uważając zapowiedzenia dzienników koalicyjnych, nie można o tém ani na chwilę wątpić, a rezultat wczorajszego głosowania zapalczywość ich jeszcze powiększy.

## Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Lutego.

Izba deputowanych onegdaj tajne odbyła posiedzenie; deputowanego Qintanilla y Montoya, reprezentanta prowincyi Sewilli, tego samego, który na balu u generała Narvaez łyżki srebrne ukradł, większością głosów 105 przeciw 18 z izby wykluczono. Przestał on być deputowanym.

Baterya Gibraltaru do statku wojennego hiszpańskiego »Gironda,« który uszkodzony statek strażniczy trelował, ognia dała. Gironda nic nie ucierpiał, ale komendant generalny Laca, zażądał bliższéj deklaracyi. — Stósownie do listów z Gibraltaru eskadra szwedzka i duńska kroki nieprzyjacielskie przeciw Marokku przedsięwziąc zamyślają, skoro rząd marokkański żądaniom ich rządów zadość nie uczyni.

Z dnia 7. Lutego.

Kongres przyjął prawo karne przeciw handlowi niewolników nieuwzględniając poprawki wymagającéj negocyacyi o prawo wizytacyjne.

Donoszą z Gibraltaru, że okręty wojenne duńskie i szwedzkie będące w porcie tamecznym na kotwicy, mają natychmiast rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciw Marokańczykom, jeźli w danym czasie nieprzyjdzie zadawalniająca odpowiedź na wnioski podane od sześciu miesięcy względem zniesienia daniny dla cesarza marokańskiego.

El Clamor donosi z Logroño: »Zurbano umarł jak bohater. — W dzień wykonania wyroku niewidziano nikogo na ulicy, wszystkie sklepy były zamknięte. Małżonka Zurbana przygotowała wszystko, by pogrzeb mógł się odbyć w dniu 23. b. m.; w kościele de Colegiata, wzniesiono już katafalk bogaty, koło którego zgromadziła się znaczna ilość przyjaciół Generała, gdy nagle dowiedziano się, że naczelnik polityczny zabronił uroczystości pogrzebowéj. Echo del Comercio otworzyło składkę w celu wzniesienia pomnika dla Zurbana i jego synów. Espectador zaś otworzył składkę na odbycie uroczystéj mszy za ich duszę.

## Szwajcarya.

Z kantonu freiburskiego. — Dnia 11. Lutego podano na posiedzeniu nadzwyczajnem wielkiéj rady, wnioski instrukcyjne rady stanu dla sejmu. Co się tyczy Jezuitów wnioski są następujące: 1) oświadczenie, że przyjęcie Jezuitów do Lucernu jest aktem samodzielności tego kantonu, wykonywanym przez jego prawną zwierzchność i że poselstwo nie wdaje się w stósunki, które leżą po za obrębem sejmu; 2) że postanowienia, któreby ze względu na tę okoliczność nieuprawniona do tego zwierzchność wydała, nie będzie uważać za obowiązujące, zastrzegając sobie prawa samowładzy swego kantonu. Daléj takie jest przekonanie rady stanu, żeby nieposyłano do Lucernu przyjacielskiego wezwania do zrzeczenia się Jezuitów i nieprzychylano się do petycyi lucerńskich wychodzców.

## Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 29. Stycznia.

Podług ostatnich wiadomości z Syryi oczekiwano w Libanie z największą niecierpliwością ostatecznego postanowienia porty. Przy Balbeck rozproszono oddział z 100 regularnego żołnierza, który Ali basza Damaszku przysłał dla odebrania posady Mir Handszarowi. Basza chciał potém wysłać korpus pięciotysięczny z Damaszku, lecz odradził mu to p. Word, konsul angielki.

## Rozmaite wiadomości.

Gazeta tutejsza niemiecka zawiera artykuł z Poznania z dn. 19. m. b. stósownie do którego dwie żydowskie dziewczyny lat 15 i 16 mające, córki tutejszego kommissionarza B. dnia 15. m. b. z domu rodzicielskiego oddaliwszy się tam więcéj nie powróciły. Nazajutrz ksiądz katolicki G. na piśmie rodziców zawiadomił, że córki ich są u niego i na życzenie ich, aby je ochrzczono, od niego naukę chrześciańską pobierają. W skutek zażalenia, podanego prezesowi policyi, JW. Minutolemu, dziewczyny te, które na rozkaz konsystorza generalnego przez rzeczonego księdza G. w klasztorze u Szaretek umieszczone zostały, sam prezes policyi z klasztoru wyprowadził i stroskanym rodzicom wrócił. Dziewczyny te odwiedzały dawniéj dzieci furmana R., a żona tegoż rozmaitemi sposobami potrafiła je nakłonić do przejścia do wiary chrześciańskiéj; czytały z nią książki, o których treści jednak same teraz oświadczają, że jéj nie zrozumiały: obowiązano je wszelako, żeby nic o tém rodzicom nie powiadały. Korrespondent donosi daléj, że te dziewczyny dostawszy się do klasztoru natychmiast do rodziców powrócić chciały i z łzami błagały, żeby je wypusz-

czono, wszakże zakonnica, któréj pieczy były powierzone, nie chciała ich puścić i okropnémi powieściami na umysł dziecinny wpływać się starała. Żona furmana R., która je do klasztoru sprowadziła, ręczyła tymczasem rodzicom, że o niczem nie wie, podobnie i ksiądz na zapytanie ich oświadczył, iż mu nie wiadomo, gdzie się znajdują; dopiero policya miejsce pobytu ich wyśledziła i rodziców uspokoić mogła. Sprawa ta zaiste na dokładniejsze wyjaśnienie zasługuje. — Duchowny, którego sprawa ta dotyczy w numerze 43. téjże niemieckiéj gazety oświadcza tymczasem, że dziewczyny te już przez rok cały stałe objawiały życzenie przejścia na łono religii katolickiéj, że one same miejsce pobytu w tym celu sobie obrały, że ksiądz o wszystkiém rodziców i prezesa policyi zawiadomił i że żadne przymusowe zabiegi w tém nie zachodziły.

---

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 8. m. b. obejmuje między innemi następującą kronikę osobistą: Dotąd tymczasowy nauczyciel przy Król. gimnazyum Fryderyka Wilhelma, Dr. Rymarkiewicz, został przy tymże instytucie ostatecznie jako nauczyciel ustanowiony.

— — »Pisma dla nauczycieli ludu i ludu polskiego« wyszedł zeszyt pierwszy roku pierwszego, zawiera: 1) Kilka słów o piśmie dla nauczycieli ludu i ludu polskiego przez E. Estkowskiego. — Skąd pochodzi że wielu jeszcze kapłanów mylnie pojmują stanowisko nauczyciela ludowego przez X. S. — Rzut oka na obecny stan pedagogicznego piśmiennictwa polskiego i na szkólnictwo elementarne a mianowicie w X. Poznańskiem przez Łukaszewskiego. — Doniesienia dla nauczycieli. 2) O Królu Polskim Kazimierzu przez E. — O uczciwym a mądrym kmieciu Grzeli Stępczaku i o wnuku jego Janku przez J. Wojkowską. — Skutki wychowania powieść gminna przez Ł. — Wypisy dla ludu wiejskiego z poczciwych książek.

— — Dziennika Domowego wyszedł Nr. 4. i zawiera: Artykuł wstępny (o towarzystwach wstrzemięźliwości i nowém chrześciańskie w Pile). — Narzeczona — powieść przez P. z L. W. — Dzwoń Zygmuncie, hymn. — O wielkim obowiązku matek względem dzieci. (Ciąg d.) — Odezwa. Kopernik w Walhalli i Wizerunek Oleszczynskiego. — Rozmaitości, Mody i Objaśnienie ryciny. — Czyniąc zadość wezwaniu, które nas doszło Odezwę: »Kopernik w Walhalli i Wizerunek Oleszczyńskiego« w piśmie naszem w całości powtarzamy: »Wiadomo już czytelnikom, że w Bawaryi wystawiono gmach który przezwano Walhallą i w nim umieszczono posągi wszystkich wielkich i wsławionych ludzi, rodem Niemców. — Piękny to przybytek przynoszący zaszczyt i ojczyźnie, która tych znakomitych mężów wydała i tym, którzy byli jéj ozdobą, podporą i chlubą! Ale co rzecz dziwna, że pomiędzy owymi luminarzami Niemców, stoi posąg jednego w którego nawet nazwisku zgłoski niemieckiéj nie ma, w którego żyłach ani jedna kropla krwi germańskiéj nie płynęła, który się urodził i wzrosł na ziemi polskiéj a w szkołach polskich i pod polskimi nauczycielami uczył się i sposobił. Tym mężem jest Mikołaj Kopernik! Wszystkie nieomal pisma polskie protestowały przeciw tak bezprzykładnemu pogwałceniu narodowości i przywłaszczeniu sobie chluby, jaka spływa na kraj będący ojczyzną człowieka, który myśl stwórcy wykrywa i zdumionemu wypowiada światu! Uczony zaś professor byłego uniwersytetu Warszawskiego Adryjan Krzyżanowski z całą sumiennością bezstronnego erudyta dowiódł w gruntownéj swojéj rozprawie, że Kopernik z rodu, wychowania, zwyczajów i stósunków tylko za Polaka uważanym być może. — Walhalla jednak nietylko, że nie cofnęła swéj nieproszonéj gościnności dla Kopernika — ale nawet, dla tém pewniejszego przyswojenia go Niemcom, gotuje jego rycinę.

Przeciw téj moralnéj kradzieży zamyśla ze swego stanowiska jako Polak i znany światu znakomity artysta, zaprotestować Oleszczyński Antoni, który od kilkunastu już lat wydaje Wspomnienia o sławnych Polakach, z dołączonemi, przecudnie wykonanemi rycinami. — Obecnie pracuje nad wizerunkiem Kopernika, podług starożytnego autentyka ze zbioru Erazma Reynholda, którego wydaniem chciałby uprzedzić Niemców. — Wizerunek ten okrąża ozdobami w smaku współczesnym Kopernikowi, t. j. de renaissance; a chcąc z myślą artystyczną połączyć, myśl narodową i oczywisty podać światu dowód polskiego pochodzenia Kopernika, w miejscu zwyczajnych ozdób fantastycznych lub mytologicznych, otacza go przedmiotami odnoszącemi się do historyi Kopernika; co w ten sposób wykonał:

1) Brudzewski w szkole krakowskiéj wykłada młodemu Kopernikowi naukę astronomii;
2) Heweliusz Gdańszczanin, który się szczycił przyjaźnią i stosunkami z Lubienieckim i wielu uczonemi na ówczas Polakami; którego Jan Kazimierz w r. 1660.

odwiedzając nazwał był zaszczytem swego berła, a Jan III. wielkim kosztem po zgorzeniu odbudował i sprzętami udarował jego obserwatorium;

3) Brzoski, który się wielce przyczynił do upowszechnienia wiadomości o Koperniku;

4) Jan Śniadecki, który uświetnił imie Kopernika swojemi o nim pracami.

Prócz tych czterech narożników, środek na wizerunku i oba boki przedstawiają:

1) nad głową Kopernika genijusz astronomii uwieńczony słońcem, przez którego promienie przebija się napis: sta sol ne movearis;

2) po prawéj stronie papież Paweł III., któremu Kopernik dzieło swoje: de motibus orbium coelestium, Norimbergae an. 1542., lib. IV. przypisał;

3) po lewéj kardynał Szemborg, niezłomny jego przyjaciel, którego naleganiom winniśmy wydanie pomienionego dzieła r. 1542.

Boki środkowe zapełnione są figurami:

1) Jagiełło, założyciel akademii Krakowskiéj, w któréj się Kopernik usposobił i pierwszą myśl o budowie świata słonecznego powziął;

2) Kazimierz Jagielończyk, pod którego panowaniem sie urodził i uświetnił;

3) Jabłonowski, który powodowany czcią dla Kopernika, w r. 1762. dedykował papieżowi dzieło astronomiczne o systemacie Kopernika i pierwszy powziął myśl postawienia dla niego pomnika w Toruniu.

Prócz wielu innych pomniejszych szczegółów będzie na tym wizerunku także facsimile i mieszkanie Kopernika.

Jednem słowem dzieło to nie będzie zwyczajnym portretem, ale raczéj kartą historyczną, zaszczytnych dla narodu wspomnień i dotykalném, że tak powiem, odparciem gwałtu popełnionego przez Niemców; dokonanie więc jego i wydanie nie może i nie powinno być dla nas obojętne, tém mniéj, że zawisłem jest po większéj części od udziału, jaki weźmiem w pokryciu znacznych kosztów nakładu. — Oleszczyński pracuje nad niem od półtora roku i mógłby je skończyć na Św. Jan, gdyby go nie odrywały inne potoczne prace, któremi przymuszony jest żywić siebie i liczną familiję. — Powinnibyśmy przyjść mu w pomoc i przyczynić się do wydania tego narodowego pomnika; coby się łatwo uskutecznić dało przez zebranie prenumeraty. — Wszakże do tego pora dogodna w czasie obecnego zjazdu na Sejm, którego pieczy powierzoną jest sprawa narodowa!

Cenę exemplarza naznacza autor na 2 Tal.

Z Petersburga. Od 15. Stycznia rozpoczęło się drukowanie Poezij Tadeusza Łady-Zabłockiego, w jednym wielkiego formatu tomie mieszczącym w sobie treść trzech zwyczajnych poezyjnych tomików. Wydanie będzie wytworne, na wielinie, nowym drukiem, z najdokładniejszym portretem autora, robionym w Tyflisie, a rysowanym na kamieniu przez Karola Żukowskiego. Wydaniem zajmuje się Wydawca Rocznika Literackiego.

Niezapominajki Ukrainca, E. F. Daszkowskiego, zawierające prócz oryginalnych poezyi autora przekłady całkowitych poematów Aleks(x)andra Puszkina, wydanie ozdobione winjetami i litografiją do poematu Puszkina. Petersburg, w drukarni Karola Kraja, 1845. (Przypisane Hrabini Tekli Potockiéj, w 8-ce— str. liczb. 120)

---

## NIEWIASTY POLSKIE.

*Zarys historyczny K. Wł. Wojcickiego, z drzeworytami W. Smokowskiego.*

*(Dokończenie.)*

Waszmość panna, jego szczęścia, podanym jesteś warsztatem, a złoty ten łańcuch, wesołą może jéj serce zarumienić nowiną, kiedy same złote czasy, temu na prośbę podając się jubilerowi, wszystkę przeciwną spędzają nasępionych pochmur materyę, a same w długie pomieszkania, szczerozłotą obwieszczają zgodę.«

Mowa oddając pierścień przed zrękowinami.

»Starzy niegdyś teologowie, duszę nabożną cyrkułem symbolizowali: w centrum tego cyrkułu dobroć, a w cyrkumferencji, albo okręgu, piękność zakładali. Przez centrum Boga znacząc, cyrkumferencją, myśl nabożną, jakoby chcieli cyrkułem ją ograniczywszy nauczyć, że się miała zawsze na cyrkuł błogosławionéj oglądać wieczności. Stan ten, w który da Bóg, WM. M. M. Pannę, przejrzenie Pańskie, a Jch Mościów PP. Rodziców wolą, i błogosławieństwo prowadzi, jest też cyrkułem jednym, w którym przyjacielska zawiera się przyjaźń, którego centrum jest błogosławieństwo Boże, pierścień zaś serca koroną; tym tedy ochotniéj już W. M. Mościwa Panno ten od Jegomości przyjmiesz prezent, im serce swoje jako koroną ukoronowawszy, i cyrkuł doczesnéj śmiertelności wiekuistą ozdobisz przyjaźnią, i centrum Boskiego na wieczny czas nabędziesz błogosławieństwa.«

Na zakończenie nie od rzeczy będzie przytoczyć ostatnie, pełne siły, prawdy i pociechy słowa autora, które zwyczaj upowszechniający rozwody, nastręczył mu i podał:

»Dzieje domowe dawniejsze nie znały tak gorszących scen, nie było żony co by pomyślała o rozwodzie. Stan małżeński bowiem uważając jak sakrament, święcie umiała go zachować w poszanowaniu. Jeżeli zdarzyło się, że zmuszona mimo woli, poślubiła nie temu kogo jéj serce wybrało, widziała w tém rękę Opatrzności, która ją dotykając boleśnie cierpieniem, obiecywała lepszą przyszłość. A jeżeli do tego miała popędliwością lub gburowatością męża zatrute godziny, we łzach tylko i modlitwie znajdowała pociechę, nabierała w nich hartu ta czysta dusza, do stąpania w pokorze po ciernistéj drodze życia, na któréj rosa jéj łez błyszczała.

Zepsucie przecież i w téj nieszczęśliwéj epoce, nie było powszechne, ogólne: przewaga zawsze została na stronie zacnych niewiast polskich.

Cnotliwe nasze matki choć mniéj uczone których jedynemi książkami, była księga Pisma Świętego i do nabożeństwa, zachowały swój naród od skazy ohydnych wyobrażeń XVIII. wieku. Gdy dwór Stanisława Augusta wraz z samym królem, i czeredą pań wielkich, hołdował im ochoczo myślą i czynem, tak wybornie schlebiającym cielesnym chuciom: gdy poeci tamtéj epoki, po czwartkowych uczonych obiadach w zamku, w bezwstydnych wierszach, plugawą, podłą i nikczemną zarazę chcieli zaszczepiać w młodem pokoleniu; zacne to Polki zdeptały ohydną dążność — zasłoniły jak tarczą młode serca napełniając je zapałem czucia do tego, co tylko piękne, szlachetne, uczciwe, prawe i wielkie. A tak ich praca i starunek przy domowem ognisku, wydały owoce dla narodu w przyszłości; i tę wielką prawdę same Polki w dziejach naszych stworzyły, że naród nie umiera, że żyć będzie w daleką przyszłość, jeżeli przywdzieje szatę czystych obyczajów, która od skazy zachowa ducha. Duchowe albowiem życie, skona tam zaraz jak pod toporem kata, gdzie lud bije czołem przed ołtarzem cielesności, rozkiełzanéj chuci i zwierzęcych obyczajów. Ale na téj ziemi, gdzie niewiasty wdzięki swoje kryją w szatę niewinności, gdzie pokolenie męzkie w sercu chowa uczucia szlachetne i wzniosłe, tam ochoczo przebywa i żyje.«

Dzieło Wojcickiego jak z jednéj strony poda wyobrażenie czytelnikowi naszemu o znaczeniu i charakterze tego rodzaju pracy, tak z drugiéj nie wątpimy że ważnem i pożyteczném się okaże w dzisiejszéj epoce wznoszącéj się oświaty między niewiastami, śród obudzenia ducha do badań dotąd zawartych dla ich oczu, chęci nabywania wiadomości i błyszczenia niemi obok potoku skażenia, jaki w każdéj niemal sferze towarzystwa postrzegamy. Nie chcielibyśmy, aby nas źle zrozumiano, powtarzamy tedy; że ciekawém jest dzieło Wojcickiego w chwili, gdy po jednéj jakby stronie przedstawia się wspaniały widok pracujących nad duchem niewiast, z drugiéj zupełne zaparcie się tego ducha, zapomnienie i szyderstwo dla wszystkiego, co cnotą, skromnością, pracą, nauką lub poświęceniem się nazywa.

---



---

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 26. m. b. do pierwszego święta wielkanocnego, włącznie rzeczone dwa dni, wszelkie publiczne zabawy taneczne tu w miejscu zakazane są.

Poznań, dnia 21. Lutego 1845.

Prezes Policyi Minutoli.

---

ZAPOZEW EDYKTALNY

Nad pozostałością zmarłego w Nakle na dniu 7. miesiąca Lutego r. bież. handlerza Markusa Nochum, otworzony został dn. 2. miesiąca bieżącego process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada

na dzień 19. Maja 1845.

godzinę 10. przed południem przed Deputowanym Wnym Assessorem Sądu Kamery Schneider w Izbie stron tutejszego Sądu.

Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie za utracającego prawa pierwszeństwa, jakieby miał uznany i z pretensyami swemi li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli jeszcze z massy pozostało.

w Lobżenicy, dnia 29. Grudnia 1844.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 23. Lutego 1845. r. będą mieli kazanie: przed południem. | po południu. | W ciągu tygodnia od d. 14. do 20. Lutego r. b. urodz. się: chłopców | dziewcząt | umarło: płci męsk. | płci żeńsk. | ślub wzięło par |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W kościele katedralnym . . . . | X. Com. Szulczyński. | X. Wik. Piątkowski. | 2 | 1 | 2 | 2 | — |
| W kośc. farn. S. Maryi Magd. . | - Man. Amman. | - Man. Fabisz. | 6 | 3 | 3 | 4 | — |
| W kościele S. Wojciecha . . . | - Man. Prokop. | - Prob. Urbanowicz. | 3 | 4 | 3 | — | — |
| W kościele S. Marcina . . . . . | — — | - Dziek. Kamieński. | 3 | 2 | 3 | 2 | — |
| Franciszk. (gmina niem.-katol.) . | - Pr. Grandke. | X. Pr. Grandke. | — | — | — | — | — |
| W kościele dawn. XX. Domin. | - Praeb. Stamm. | — — | — | — | — | — | — |
| W kośc. Sióstr miłosierdzia . . | Kleryk Grützmacher. | — — | — | — | — | — | — |
| W kośc. ewaniel. S. Krzyża. . | Superintend. Fischer. | Pastor Friedrich. | 7 | 11 | 4 | 3 | 1 |
| W kośc. ewaniel. S. Piotra . . | R. Kons. Dr. Siedler. | — — | 1 | — | 1 | 1 | — |
| W kościele garnizonowym . . . | Kazn. dyw. Niese. | — — | — | — | 1 | | |
| Dnia 22. Lutego . . . . | — — | Mis. Graf. | | | | | |
| | | Ogółem . . . | 22 | 21 | 17 | 12 | 1 |